

MIN. FINANSÓW RAMADIER — o stabilizacji cen artykułów pierwszej potrzeby

Wobec wzrastającego co raz bardziej niezadowolenia mas pracujących w związku z cenami artykułów pierwszej potrzeby, minister Finansów i Spraw Ekonomicznych, Ramadier zorganizował w tej sprawie konferencję prasową, na której oświadczył m. in.:
„Zarządzenie o ogólnej stabilizacji cen, zakazujące zmiany w stosunku do cen obecnych — zostanie w najbliższym czasie ogłoszone przez rząd”.
Jak wiadomo, od 6 miesięcy ceny produktów mlecznych, owoców i jarzyn poszły w górę w proporcjach nie nolowanych w ciągu ostatnich lat. „M. in. kartofle kosztowały 32 fr. w czerwcu ub. roku i kosztują 45 fr. w czerwcu br.; zielone strączki — 190 fr. w czerwcu 1955 r. przy 350 fr. w czerwcu br.; mięso (Dokończenie na str. 4-ej)

Pierwszy dzień rozmów francusko - amerykańskich w Waszyngtonie

Pierwsza rozmowa między min. Pineau i amerykańskim sekr. Stanu Dullesem, która trwała dwie i pół godziny była poświęcona ogólnym zagadnieniom politycznym.
Po tym pierwszym zebraniu Pineau oświadczył, że rozmowa dotyczyła stosunków Wschód - Zachód, rozwoju OTAN'u, rozbrojenia i jednolitości niemieckiej.
Pineau dodał również, że wyłożył swój plan pomocy dla krajów słabo rozwiniętych za pośrednictwem ONZ.
Na początku rozmowy Pineau złożył sprawozdanie ze swych rozmów i premiera Guy Mollet z przywódcami radzieckimi.

Problem nowych podatków na pokrycie wydatków w Algerze przedmiotem obrad Rady Ministrów

W ZORAJ w Zgromadzeniu Narodowym odbyła się dyskusja nad projektem Krajowego Funduszu Pomocy Starcom, który przerebiony został w Radzie Republiki. W chwili gdy oddajemy nasz numer do druku, nie mamy jeszcze sprawozdania z przebiegu debaty w Zgromadzeniu.

Obserwatorzy polityczni stwierdzają, że deputowani prawicy, tak samo jak prawicowi senatorzy będą w dalszym ciągu przeciwstawiać się szybkiemu uchwaleniu budżetu na wypłacenie 4 milionów starym robotnikom dodatkowego świadczenia w postaci 31.200 franków rocznie.
Zdaniem niektórych dzienników paryskich rząd będzie zmuszony raz jeszcze postawić kwestię zaufania odnośnie pierwszego tekstu projektu. Głosowanie miało miejsce w czwartek. Później, po raz trzeci, projekt znalazłby się przed Radą Republiki, aż do piątku do północy. Po tym terminie projekt mógłby zostać wreszcie uchwalony definitywnie.

Przed feriami letnimi Zgromadzenie ma rozpatrzyć szereg problemów, m. in. problem nowych podatków na pokrycie wydatków w Algerze.
W związku z powyższym Rada Ministrów odbędzie w dniu dzisiejszym debatę nad projektami m. in. Finansów Ramadier, ustalającymi nowe podatki na pokrycie dodatkowych 100 miliardów franków na wydatki w Algerze.

Rada Ministrów rozpatrzy m. in.:
— Także obywatelska, obliczona proporcjonalnie do podatku od ruchomości. Taksa ta nałożona byłaby na wszystkie obywateli, z wyjątkiem mężczyzn zmobilizowanych w Algerze i ich rodzin.
(Dokończenie na str. 4-ej)



Szeplow (z lewej) w rozmowie z Nasserem.

Koniec rozmów radziecko - jugosłowiańskich w dniu dzisiejszym TITO opuszcza Z. S. R. R.

W dniu, w którym podajemy do druku, ma zostać opublikowana wspólna deklaracja na zakończenie rozmów radziecko-jugosłowiańskich.

W poniedziałek toczyły się rozmowy, co do których komunikat stwierdza, że „dokonano wymiany poglądów w atmosferze serdeczności i przyjaźni

TRZY LATA TEMU małżonkowie ROSENBERG zgineli na krześle elektrycznym

Trzy lata temu małżonkowie Rosenberg zgineli na krześle elektrycznym. Posądzeni bez żadnych podstaw prawnych o uprawnienie szpiegostwa zostali oni skazani mimo protestów wszystkich uczciwych ludzi świata.

Obecnie, fakt że Juliusz i Ethel Rosenberg straceni zostali niewinnie, nie stanowi wątpliwości dla nikogo. Ale garstka zwolenników „zimnej wojny” nie zgadza się zrehabilitować ich.

Pamięć o nich nigdy nie zaginie



Grupa polskich grenadierów 1-szej dywizji, 1-go pułku, 1-ej kompanii 1-go batalionu

W przyszłą niedzielę Polacy ze wschodniej Francji spotkają się w Dieuze, aby złożyć hołd pamięci Grenadierów 1-szej Dywizji Polskiej poległych w obronie Francji.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI
Niedziela, 24 czerwca od godz. 11 rano
Godz. 14-16: Zgrupowanie do pochodu na plac przed merostwem.
Godz. 15: Pochód wyruszy na miejsce gdzie ma stanąć pomnik ku czci poległych grenadierów polskich.
Przemówienia.
Rozwiązanie manifestacji.

CHŁOPCZYK, KTÓRY ZNIKNAŁ Z CHALONS ZATONAŁ W RZECIE MARNIE

Reims. — 7-mioletni Luc Leroy, który zniknął w dniu 13 czerwca między dworcem w Chalons sur Marne i rzeką Marną, wpadł przez nieostrożność do rzeki i zatonał. Zwłoki dziecka odkrył w rzecce miejscowy rybak.

MINISTER SPR. ZAGR. IZRAELA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Donoszą z Jeruzolimy, że Mosze Sharett, izraelski minister spraw zagranicznych podał się oficjalnie do dymisji. Na stanowisko to została mianowana p. Golda Meyerson, która była pierwszym ambasadorem Izraela w Moskwie w r. 1948 a obecnie ministrem Pracy.

W DEPARTAMENCIE SEINE I SEINE-ET-OISE 40 do 45 proc. kandydatów i kandydatek nie zostało przyjętych do 6-tej klasy

Kandydaci i kandydatki, którzy uzyskali żądaną ilość punktów w egzaminach do 6-jej klasy liceum w dep. Seine i Seine et Oise, zostali poinformowani indywidualnie o przyjęciu do liceów. Nie wiedzą oni jednakowoż do którego zakładu naukowego są przydzieleni.
Tematy egzaminów okazały się tak trudne, że za-

NIEMCY ZACHODNIE MAJĄ POŚWIECIĆ 23 MILIONY MAREK NA SZPIEGOSTWO

W Moskwie odbyło się wielkie przyjęcie w ambasadzie Egiptu, na którym obecni byli Bułganin, Mołotow, Mikojan i Malenkow.

JAN GERHARD GRENADIERZ Y Z NOTATNIKA POŁOWEGO 1940

PONIEDZIAŁEK, 17 CZERWCA 1940 r.
(Patrz początek reportażu z dnia 17 i 19 czerwca).
Pogoda wyraźnie się zepsuła. Dzień wstał chmurny i parny. Do Lagarde dobrnęliśmy bardzo już wyczerpani.
Miejscowość jest zupełnie pusta. Ostatnie, samotne auto, kołujące się od tobołów, opuszcza stojącą przy zosie restaurację. Żołnierze piją w marszu wyciągniętą skądś limoniadę. Skreamy na bocznej drodze wiodącej w kierunku lasu. Droga idzie nad kanałem. Doświadczamy się, że kanał łączy Ren z Marną.
(Kładziemy się w starych rowach strzeleckich jeszcze z 1914-1918 r. Nikt prawie nie myśli o okopywaniu się. Oczy zapuchły z bezsenności. W powietrzu panuje cisza. Po niebie suną olowiane, ciężkie chmury.

Wypogodzenie zapowiedziane na dzień 21 czerwca

Za dwa dni zaczyna się lato kalendarszowe.
Mimo, że blade promienie słońca ukazywały się w dniu wczorajszym, termometr utrzymuje się nadal przy 14 lub 15 st. C. co w czerwcu stanowi fakt nietypowy od przeszło 80 lat.
Instytut Meteorologiczny wyświadcza jednak optymistyczne przewidywania. Ostatni komunikat mówi, że w dniu 21 czerwca nastąpi wyraźne wypogodzenie na terytorium całej Francji. Dobroczynny antycyklon przybędzie z wysp Azorskich i odepchnie daleko wiatry i burze. Wiatry zmienią kierunek kierując się ku wschodowi, potem na południe-wschód i staną się ciepłymi.
Do powyższej daty spodziewać się jednak należy silnego zachmurzenia i opadów deszczowych, które szczególnie dadzą się we znaki w północnej Francji i okręgu paryskim.

W mleczarni w Metz soda kaustyczna zmieszana z mlekiem

Przez cały ranek w dniu wczorajszym samochód zaopatrzoney w głoćnik przebiegał ulicami Metz, wzywając mieszkańców do powstrzymania się od picia mleka kupionego w mleczarni N. W szkołach, to samo zlecenie przekazano dzieciom.
Wczoraj rano dyrektor mleczarni o której mowa powyżej ogłosił, po przeprowadzeniu analizy, że znajdujące się w jego sklepie 1.000 litrów świeżego mleka zawiera 700 gramów sody kaustycznej.
Lekarze orzekli, że konsumpcja tego mleka nie powinna być przyniesie groźnych skutków u dorosłych, ale że u dzieci — mogła wywołać wymioty i ciężkie zaburzenia.
Do chwili obecnej nie zanotowano żadnego wypadku

POŻAR W FABRYCE WŁÓKIENNICZEJ W VILLEURBANNE (Rhone)

W warsztatach fabryki włókienniczej w Villeurbanne (Rhone) wybuchł gwałtowny pożar, wyrządzając olbrzymie straty materialne.

W Wasquehal (Nord) Prowadzac skradziony samochód dwaj młodzieńcy spowodowali groźny wypadek

TRAGICZNY wypadek miał miejsce w niedzielę wieczór w Wasquehal (Nord) przy Av. de Flandre. W zderzeniu między samochodem osobowym i ciężarówką sześć osób odniosło ciężkie obrażenia, 10-cio-miesięczne dziecko — śmierć.

Wszczęte dochodzenie wykazało, że ciężarówka, która spowodowała wypadek była skradzioną. Sprawcy kradzieży, Roger Veheydis, lat 23 i Robert Vercurysse lat 25, mieszkańcy Roubaix, znajdują się w szpitalu w stanie tak groźnym, że nie są w stanie odpowiedzieć na żadne pytania.
Kierowca drugiego samochodu, Michel Carissimo z Marcq en Baroeul doznał zła

DWÓCH CZŁONKÓW RUCHU OPORU SKAZANYCH NA ŚMIERĆ

Michael Kutsostas i Andreas Panagides w wieku lat 22, członkowie Ruchu Oporu Cypru, zostali skazani na śmierć przez władze brytyjskie. Paras kawas Hiropulis zaś, lat 18, skazany został na dożywotnie więzienie — za to, że strzelił w ub. miesiącu do kaprala lotnictwa angielskiego (RAF).

Upały w U.S.A.



Niektóre kraje, do nich nie zalicza się niestety Francja — nawiedziły wielkie upały w ostatnich dniach. W dn. 14 i 15 czerwca w Nowym Jorku np. panowała tropikalna temperatura, świadczy o tym mały narysunek pod strugą zimnej wody, płynącej z zamprozowanego prysznicy — konewki do podlewania kwiatów (Ass. Press)

JAN GERHARD GRENADIERZ Y Z NOTATNIKA POŁOWEGO 1940

Nad samym kanałem i nad podmokłymi łąkami unoszą się opary.
...Idziemy na rozpoznanie. Przechodzimy przez most nad kanałem i zsuwamy się w las. Porucznik S. idzie przodem wielkimi krokami. Posuwamy się za nim: oprócz mnie jeszcze odchoraży J. i około 14 żołnierzy. Sami ochotnicy. Jesteśmy już daleko przed liniami. Teraz idziemy gęścio, cichutko, skrycie — za każdym krzykiem może być nieprzyjacielem. Nagle zagadka karabin maszynowy. Za chwilę huk na całej linii. Padamy płaskim na ziemię. Nad nami gwiżdżą pociski. Cofamy się w kierunku zosy. Widzimy, jak jedzie nią pośrodku kolumna samochodowa. Wygarniamy w nią z RKM-ów. Jednocześnie słyszymy, jak inne grupy, idące od nas, walczą już także z Niemcami.
(Dokończenie na str. 3-ej)

Z wycieczką Polonii Amerykańskiej po Polsce (5)

DO ZOBACZENIA RODACY

(REPORTAŻ Z POLSKI)

JEST cichy, ciepły, wiosenny wieczór. Słońce chyli się ku zachodowi. Świat ma w taki dzień kolor „wesoło-zielony”. Zaczynają rozkwitać bzy.

A uczestnicy wycieczki Polonii Amerykańskiej dojeżdżają właśnie do Karolina, który jest siedzibą Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Mijamy lasy sosnowe potem bramę wielkiego parku, skąd długa, ciemna aleja prowadzi nas przed ganek, na którym jest kolorowo, jak... w bajce.



Wycieczka Polonii Amerykańskiej w odwiedziny u Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsze w Karolinie koło Warszawy. Wspólne tańce przed odjazdem...

Wyległa tu młodzież w swych barwnych ludowych strojach. Dziewczeta w łowickich pasiakach, chłopcy w strojach krakowskich czy opoczyskich.

Witają piosenka, uśmiechem. Od razu więc wszyscy poczuli się tu jak u siebie w domu.

Park o tej porze ma szczególny urok. Udamy się na wspólny spacer wśród kwiatników i alejami. Cudownie wygląda taka grupa. Pełna radości i życia młodzież, w kolorowych kostiumach, pod rękę z Rodakami ze Stanów Zjednoczonych.

„Po spacerze wracamy do sali widowiskowej. Chór zespołu „Mazowsze” ma zaśpiewać nam kilka piosenek ze swego nowego, przygotowywanego dopiero repertuaru.

Zachwycają one wszystkie takt, jak wczorajsze występy zespołu.

Jeden z uczestników wycieczki polonijnej mówi: „Wy powinniście przyjechać do Stanów Zjednoczonych i tam pokazać swój program. Czegoś podobnego i podobnie pięknego tam nikt nie widział. Mielibyście powodzenie szalone i to nie tylko wśród Polonii. Naprawdę dobrze by było, gdybyście przyjechali na północne tournée do USA.

Warto w każdym razie powiedzieć, że „Mazowsze” odwiedziło już Związek Radziecki, Chiny, Czechosłowację,

niedawno kompozytora Sygiera tyńskiego (i współorganizatora „Mazowsza”), opowiada o powstaniu tego zespołu pieśni i tańca.

...PÓKI MY ŻYJEMY

No a teraz — małe przyjęcie. Słodkizy, torty, wino, kawa. Potem wszyscy śpiewamy

Walizki spakowane. Czas lechać do portu lotniczego. Na pasie startowym stoi już wielka czterosilnikowa maszyna na Holenderskich Krolewskich Linii Lotniczych. Ona uśmiecha się uczestnikom wycieczki do Paryża. Dalej pojedą pociągiem do Havru, i drogą morską wrócą do Stanów.

P. Monika Mackiewicz z Toledo (Ohio), która wyjechała z Polski w 1912 roku i te raz ją na stare lata znowu zobaczyła, ze łzami w oczach mówi: Jestem szczęśliwa, że zobaczyłam ziemię ojczystą. O tym ciągle marzyłam.

P. Zegardłowicz z New Jorku w jednej z walców wieści garść polskiej ziemi z Krakowa. Dla swojej sąsiadki — staruszki Polki, która nie mogła ze względu na wieki i zdrowie wziąć udziału w tej wycieczce.

„Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. Jest kilka przemówień. Do naszych rodaków ze Stanów Zjednoczonych mówi m. in. ksiądz Kulawik i wiceprezes Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem, były Premier Rządu Londyńskiego, który niedawno powrócił do kraju z Anglii — Hugon Hanke.

A na koniec — tańce. Nie myślcie, że tańczyła sama młodzież. Trzeba było widzieć, jak wywijali obertasy czy skoczne polecki, wszyscy niemal uczestnicy wycieczki.

A później, długi spacer „Mazowszane” i „Mazowszanków” okrzykami i piosenką, żegnał nas, aż do bramy wyjazdowej na końcu parku.

Walizki spakowane. Czas lechać do portu lotniczego. Na pasie startowym stoi już wielka czterosilnikowa maszyna na Holenderskich Krolewskich Linii Lotniczych. Ona uśmiecha się uczestnikom wycieczki do Paryża. Dalej pojedą pociągiem do Havru, i drogą morską wrócą do Stanów.

P. Monika Mackiewicz z Toledo (Ohio), która wyjechała z Polski w 1912 roku i te raz ją na stare lata znowu zobaczyła, ze łzami w oczach mówi: Jestem szczęśliwa, że zobaczyłam ziemię ojczystą. O tym ciągle marzyłam.

P. Zegardłowicz z New Jorku w jednej z walców wieści garść polskiej ziemi z Krakowa. Dla swojej sąsiadki — staruszki Polki, która nie mogła ze względu na wieki i zdrowie wziąć udziału w tej wycieczce.

Jeszcze pożegnania z ro-

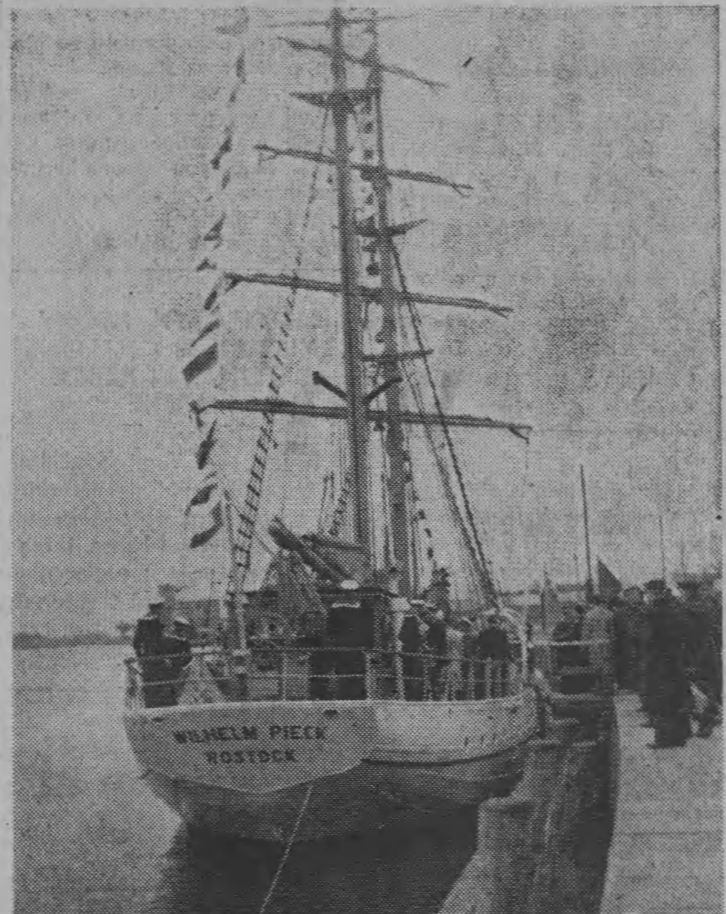
dzinami i osobami, które z ramienia biura podróży „Orbis” i Towarzystwa „Polonia” opiekowali się wycieczką w „wędrownce” po kraju.



Wycieczka Polonii Amerykańskiej na przyjęciu u zespołu pieśni i tańca Mazowsze w Karolinie koło Warszawy.

Wsiadają do samolotu. Po chwili wielki srebrny ptak nie kłnie na tle błękitnego nieba. K. B.

Z WIZYTĄ PRZYJAZNI



W Gdańsku bawili ostatnio młodzież marynarzy niemieccy, którzy przybyli na trzech jachtach — jednostkach ośrodka seglarstwa FDJ (Wolna Niemiecka Młodzież) w Rostoku i Greifswald. Jachty te odbywały 20-dniową podróż wzdłuż wybrzeża Bałtyku. Celem podróży było między innymi zaproszenie młodzieży krajowej nadbałtyckich na obóz, który w miesiącach letnich odbędzie się w Rostoku. Na zdjęciu: Statek szkolny FDJ „Wilhelm Pieck” w porcie gdańskim.

W Muranowie Północnym — drugiej części osiedla zamieszka 25 tys. lokatorów

Opracowano już projekt zabudowy drugiej części Muranowa. Dzielnica ta otrzyma nazwę Muranów Północny i będzie ostatnim etapem budowy tego największego osiedla stolicy. Ogólna koncepcja nowego osiedla jest już gotowa. Na przestrzeni po-

nad 100 ha zamieszka tu w przyszłości 25 tys. lokatorów w prawie 16 tysiącach izb. W roku bieżącym zrealizuje się oddatek Muranowa Północnego od ul. Nowotki do placu Bohaterów Getta. W pięciolatce nowe osiedle zagospodaruje się na terenie do Trasy N — S. Pozostała część osiedla — po roku 1960.

CORAZ WIĘCEJ LUDZI W WARSZAWIE KUPUJE APARATY TELEWIZyjne

Po dwukrotnej dość znacznej obniżce cen odbiorników telewizyjnych, dokonanej w ostatnim czasie, w warszawskich sklepach radiowych notuje się zwiększony popyt na te aparaty. Codziennie sprzedawanych jest kilkadziesiąt telewizorów.

W sprzedaży znajdują się importowane z NRD aparaty „Rubens”, wkrótce zaś ukazuje się pierwszy seria polskich telewizorów „Wisła”, wyprodukowanych na podstawie licencji radzieckiej.

BERLIN PO RAZ TRZECI

PAN Heister, właściciel hotelu przy Oranienburgerstrasse, powitał mnie polskim papierosem, książką Tuwima i albumem ze zdjęciami z okolic Dunajca. Otrzymał je od swoich gości z Polski. Pokazywał je sobie ciekawie, wyrażając uznanie pod adresem hotelu i jego gospodarza. Wyrażając skłonność do polskiego języka. Tak powitał mnie Berlin w 1958 roku w Tygodniku Przyjaźni Niemiecko-Polskiej.

Jest to moje trzecie spotkanie ze stolicą NRD. Spotkanie o ile bogatsze od poprzednich. Prasa wszystkich partii politycznych NRD pełna jest artykułów o Polsce. Obok słów podziwu dla zespołu „Śląsk” — sprawozdanie z przebiegu wizyty polskiej delegacji. Radio, telewizja, film propagują przyjaźń dwóch sąsiadujących ze sobą narodów. Uderza rozszerzenie popularyzacji kultury polskiej. Kulisywicz reprezentuje polską sztukę w nowo otwartym ośrodku kultury polskiej przy Friedrichstrasse — polski plakat rozosił się przy Jaegerstrasse. Zdjęcia rzeźb Dunikowskiego w Karl Marx Buchhandlung, a sztuka zakopiska — przy Klara Zetkin-Strasse. Słowem — trudno dziś zetknąć się z Polską w Berlinie.

Korespondentowi, który po raz trzeci spotyka się z demokratycznymi Niemcami, siła rzeczy nasuwa się myśl o podsumowaniu swoich wrażeń.

„O raz pierwszy przekraczam granicę na Odrze i Nysie w marcu ubiegłego roku. Następnego dnia po ratyfikacji w Bundestagu układów paryskich. Heica militarystyczna i rewizjonistyczna szła w Bonn pełną parą. Adenauer podkreślał konieczność prowadzenia nadal „polityki siły”,

polityki zmierzającej do oderwania sił zachodnich od Polski.

Druga moja wizyta w NRD zbiegła się w piątą rocznicę podpisania układów zgorzeleńskich. Było to na początku lipca ubiegłego roku. I wówczas kiedy rząd NRD z całą mocą podkreślał nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie, Adenauer forsował w Bundestagu ustawę o odcinaniu porobu do zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu. Nie liczył się wcale z zarysowującym się w przeddzień konferencji genezyńskiej odpręśnięciem międzynarodowym. Podkreślał, że zadaniem polityki niemieckiej jest inny poloniklesie NRD, potem grabież polskich Ziemi Zachodnich.

Moje trzecie spotkanie z Berlinem nastąpiło w kilka tygodni po londyńskim oświadczeniu von Brentano o problematyce odzyskania ziem zachodnich. Zaś Tydzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej — zbiegli się z oświadczeniem byłego komisarza amerykańskiego w Niemczech zachodnich, McCloya, który w przedmowie do wydanego ostatnio książki uważa, że NRF powinna zająć się nie tylko tym, co jest resztką celową zryzygnować z rozszerzenia do pewnych dawnych terenów niemieckich”. McCloy jest zdania, że to ułatwiłoby zjedno-

czenie Niemiec. Jak na amerykańskiego komisarza, który dyktował w pewnym okresie politykę w Niemczech zachodnich — to wiele.

NIE przeceniamy tych oświadczeń. Odnajdujemy je jednak jako przejaw realniejszej oceny sytuacji ze strony pewnych kół amerykańskich. Przejaw, który został pokwitowany przez polski „Telegraf” i zachodnio-niemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung” tytułem „Czyżby rezygnacja z ziem zachodnich?”. I pamiętając o kryzysie adenauerowskiej „polityki siły”, nie możemy zapomnieć o roli, jaką spełnia w walce o ukształtowanie nowych stosunków polsko-niemieckich społeczeństwo i rząd NRD. Rząd, który od początku swego istnienia opiera stonunki z Polską na zasadzie nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie i walczy o realizację tej koncepcji politycznej w stosunku do całych Niemiec.

TYSIĘCZNY PLUG CIĄGNIKOWY DLA CHIN LUDOWYCH

Z Fabryki Narzędzi Rolniczych „Unia” w Grudziądzu oddział do Chin Ludowych nowy, składający się z kilkunastu wagonów, transport plugów ciągnikowych. W transporcie tym znajdują się tysięczny plug ciągnikowy, wyprodukowany w h.r. przez robotników grudziądzkiej „Unii” dla rolników Chińskiej Republiki Ludowej.

STEFAN ŻEROMSKI

Wiatr od morza

(FRAGMENT)

Wysunięta w morze głowa Oksywka zamglona była tumanem. Kształt starożytności, który przetrwał w pustce od dzieciny bez mała stuleci, zarysował się na tle drzew cudnego cmentarza na stoku góry. Nie mało wiatrów chłostało wielkie głązy podstapowate tej świątyni. Liczne zmiany dziejów przesywały się nad tym gniazdem westchnień nadmorskiego ludu, wielokrotnie przeksztalcanym, przeplątanym i doklecanym w prostakta. Przeszły nad nim panowania mnisze, krzyżackie i świeckie, zabory, wywłaszczenia, księstwa, władztwa, królestwa, cesarstwa. Zawse jednak uparte stróżowało nad swym morzem.

Morze rudozielone, a fiołkowe w oddali, poruszało się na całym swoim obszarze. Białe, a jakby leknie piany snuły się na ozubach fal i chyły w toniach giny. Na brzeg wlewały się i płaski, lukiem równym wylewały, woda szła niesamowitym podziemem. Wciąż przemywając jego zdziarszostki i gruboziarniste, a pracą wiecnotrawną wyglądającą mialkiego piasku zwilgotniałe smugi.

Niepamiętne, zawsze jednak wytrwałej, niezniszczalne morze takie samo było, jak przed niezliczonymi wiekami. Tam i sam rudy, czerwony, szary, napływały niety dla wiatru żągiel niewidzialnej łodzi przetrzynali zielone wody i błękitne niebo. Tak samo jak przed niezliczonymi wiekami.

Lecz zuchwała i bezczelna nowość narzucała się oto tej dziedzinie. Jazność-przesła grobil portowej wężyno się w samowystny, samowładny i jednobaryny przestwór morza na sześćset metrów od brzegu. Poprzeczne ramie na setki metrów w poprzek, a w kierunku Kepy Oksywia, zagroziło zatokę. Między pale sone w lamacze fal, zabite w dno głębokimi żelaznymi kafarami, wwały się istne góry głazów. Tysiące beczek cementu skują kiedyś te głązy w jeden wal o-

stoi, niedostępny i niezdobyty dla najszalesznej burzy. Tak to wdziarska, wtlacza i zachodzi w niczyją, bepańska zatokę pierwszy port Rzeczypospolitej. Szczęść więc wyniosłych dla młotów, siłą par zrucanych, wydzielą wciąż ze siebie kłębią pary, smugi dymu i tepy łoskot uderzeń. Młoty biją miarowo w odzmięki wielkich sosen kaszubskich, które zastrzonymi spiczasto wierzchoły szybko w dno piaszczyste uchodzą. Raz wraz ciężki ziom żelaza z hurgotem łańcuchów su nie w górę po wysyłanej powierzchni łoża stromeo i piorunowo spada. Raz wraz obla, żółta straża olbrzymiego pala usuwa się sprzed oczu, uchodząc w dno coraz głębsze, coraz bardziej tepy, głuchy, oporny odgłos wydający.

Setki robotników snują się po wiazaniach palowych, już wybudowanych i spojonych mutrami. Jak mrowki, czy termydy, idą rzędem, miarowo nogi podnosząc i do taktu wykonywując przepisane i przewidziane ruchy rekoma. Tam i sam stoja na drabinach machin, na podmuchu wiatru wystawieni, podobni do oddalenia do flag i pawilonów. Twarze robotników schłostane są od wiatru, czarne od słońca. Drewniane ich trepy kołaca o belki, tramy, wiazania poprzeczne i narzucone tymczasowo deski, gdy biega i skacza, wykonywując swe dzieło. Odzieni ich zniszczone jest od pracy, spłowiłane na wicher, upałe i deszczu, podobne do ich zarostu i włosów, — podobne do kurzu, pyłu, zeszłych trocin, do wiórów i odrzuconych opłoków. Jedni z nich mają na głowach mięjskie kapelusze, dobrze przez plute wymyte, inni czapki okrągłe, wojenne, z praskim czerwonym, mocno spłowiałym lamпасem, inni niemiennie spłowiłane wojenne, polskie rogatywki, a jeszcze inni okrągłe, piaskie rzeszota moskiewskie. Spód tych oznak potęgi wojennej minicelny lub nowonarodzonej w tych czasach,

patrzą oczy siwe lub czarne, badając każdą rzecz trzeźwo, surowo, uważnie, pilnie i zimno, bez sympatii i pokory. Oczy te usiłują pojąć od jednego rzutu istote zjawiska, sens danego trudu, ułatwić sile swych mięśni, mocy kości i więzów ciężki sposób wykonania. Nad tym skrawkiem przymorskiej bielawy i półkolem uwiązniętej zatoki panują wśród niustannego szumu morza losoty młotów, ostre ciosy siekier, dźwięczne bicie w kowadła, szelest piły, trzask przetrzucanych skrzyżaków i tepy echo oporu rdzenia drzewnego przeciwko pracy niestrudzonego obucha i diuta.

Na skrawku ładu zalega piasek miałki wymieciony przez morze, pełen drobnych, fiołkowych muszelek. Z rzadka po rasta go trawka tak uboga, że ledwie ją stać na bytowanie widome. Tam i sam uczeplił się piaszczystego garbu przyziemi, rozpalczony oszet z kołczastymi liśćmi, albo charszcz chropawy, o bladym kolorze badyłów. W spalonych, płowych trawach, na torfie lub piasku butują karykatury główek polnych bratków, nasturpnie, albo szarej skabiozy.

Powierzchnia tej nadmorskiej pustki, pełna jest dołów piaszczystych z oberwanymi brzegami, gdzie noga przechodnia zapada w sypką głębinę. Tylko stare żło bawiska zapomnianych drożyn pokrywa zieleńsza nieco murawka. Na wydmuchach litego piasku ślady niezliczonych stóp, wkleśe, lejkowate dzioby, nie wskażują czasu ani kierunku, kiedy i dokąd idąc, wylądowała tu przechodząca tędy stopa człowieka. Wszędzie ponieważ się mnóstwo wiórów szcerniarych, zeschniętych, którymi wiatr się zabawia wlewać je po rozległej przestrzeni. Wzdłuż i w poprzek wydm, murawki i dołów przepaścistego szczytku, rzucone na okrągłach szyny roboczych kolejek placza się pod nogami, w rozmaitych idac kierunkach jak wiry. Wśród nich lina solidnie na mocnych proczach, grube i niewierzone szyny szerokoletowej kolei, dowożącej belki, deski i kamień.

Kamienie leżą jak góry, pracowicie na to miejsce przeniesione z odległych pól, z dalekich piaszczyn i wzniesień, gdzie je pogubili lub wpechali w głąb moren lodowcow, w swoją wiekiastą dal wędru-

jące. Obok leżą równoległe lub wylamujące się z porządku, niemniej wysokie sto sy belek, tramów sosnowych, o sniatach odartych z kory, pietnowanych cyframi, przyniesione tutaj potężną wolą i siłą pracowników. Ociosane i obrobieone z obydwu końców, leżą jak bicyska, którym państwo i interes poganiać będą się morza. Wyrwane jako chwast, z głębi lasów prastarych, wydarte ze szczytów i pochylności gór, pójda wnet posłusznie w rudozieloną głębinę słonego morza-głowa na dół upadną, smigłym wiercchoikiem zanurzą się w leje, wydając przez parę w twardym podłożu, na pięć metrów głęboko zakopią się na wieki pod dziewiciometrową wodę głębiną, a żeby wiekiastą niepodległość światłopolnego dziedziny zbudować. Zaciósy wieńcowe, wkleśe fali, sruby żelazne i mutry na moc wkręcione spójją je w jedno paliszcz, niezłomne dla sześciometrowych balwanów burzy najbardziej szalonej.

Na szynach kolei stoja dziwne kształty kazarów, pracowicie spełniających swe zadanie. Przenosi się z miejsca na miejsce kran Osgood'a, kwadratowy potwór z szją żurawia, tańczący wokół swej osi, z kawalem surowca lub belki olbrzymi w kłach paszczyki, istny turon, potykający raz za razem z błyskawiczną szybkością. Bliższa przestrzeń zagrządzają baraki z jasnych tarcic, nakryte płaskimi daszkami z niepowabnej papy, pełne posłań i długich stów jadałmi zielonowej, — kłozety, roznoszące w nieskałą powietrzu potworny fetor odchodu kilku setek pracowników, — stoty porozmianowanych desek i obrobieonych przesel, które wnet pójda na swe miejsce w tamie portu gdynińskiego.

Na widokregu stoja w ordynku porządny niezliczone czarne przymaty torfu wydobytog już z głębi i w suchy złożonego cegielki. Lekka para wiekiastej zgnilizny nosi się nad niedosięgiem dia oczu obszarem chylńskiego pustkowiecia. Leżały tam drzewny piasek denne, głęboka pracą morza złożone, a woda nasakła jak gąbka. Na tym półobochym obszarze zagnieżdził się mech, torfowiec. W ciągu długich stuleci ten ot kożuch torfowy tamował bieg swobodny chylńskiego potoku. Wysajając w siebie wody

słodkie, rósł szybko, coraz wyżej, aż do dziewięciometrowej grubości. Niedoścignięte żelazny potorskie zamieniło się w mokre torfowie. Tam to właśnie, w tę prastarą kaszubską pażyce, gdzie niedys przelewało się morze, gdzie przez wieki królowała niema głuźka, gdzie leżała pustka ziewająca, a diabeł Smętek światła swoje, straszliwe dla ludzi, po noocy obnosil, — znowu na rozkaz ludzki morze ma się wrócić. Włać się ma na dwa kilometry daleko w głąb ładu, znowu się pod moreny posunąć, — na kilometr z góra wesser, się rozprostować, na dziesięć metrów w głąb zapuścić. Ma sobą napelnidć doki uwiecznione cementem, omurowane i oskalone glazem ciosanym, — ma się potężnie rozszerzyć w basen śródkowy, o półkilometrze średnicy, w którym największy dreardnought o sile maszyn równej sile siedemnastu tysięcy koni, obróci się lekko dookoła swej osi.

Ockniona znowu z tylosietelnego snu wola Chrobrego króla, spełniona wykona niem sprawa żywota Jana Henryka Dabrowskiego, objawia się w tej stronie, a żeby pokazać ułamek potęgi wielkiego plemienia zabudowując zimną pustkę od strony Gdyni ubogiej i od strony marlywch pogórkoł Oksywki. Tu i tam pobiega w ciągu lat kilometry betonowych i kamiennych bulwarów i placów. Tam, gdzie teraz walejąca się w malarycznym oparze białe lub laciacie kozy, uwiązane na postrońkach i przytroczone na gucho do kołków wbitych w torfowiec, — gdzie beznadziejnie i bezskutecznie, wielkim zbiorowym gęganem gegają siodiaste gesi, biadając wśród kup bezuczciowego torfu na swą deportację w te jalowe pseudo-trawy przez oberwane i niewiarogodnie brudne dzieki kaszubskie, — gdzie majestatycznie przechadzają się wędrowne wrony, a czasem przebiegnie bepański pies naszczekując z odrazą w nudne rozogi, — zaświadcza sygnaly i syreny setek kotłów, bic będą w niebogłoty, jak w Southampton, tysia ce młotów, warczeń będą maszyny, śpiewać będą pracownicy, przygotowywać się do podróży wokół globu ziemskiego polskie okręty i młodzi polscy marynarze. Forty na cyplach Helu. Oksywia i Kamiennej Góry osłonia to pracowicie od pokuszenia się o nie wroga, linie ko-

le żelaznych poniosa stad dorobek swiata w głąb ładu, a z głębi ładu przytaszcza na wywoz dorobek pracy rak polskich. W ciągu lat wykopywany zostanie z głębi sztyl chylńskiego osmiometrowy pokład torfu, a podspodni piasek wyrzucony na podstawie walców i tam, umiennie kisanice wody malarycznej rzuczki w czynne i żywo działające baseny. Wokół bulwarów staną olbrzymie hale, warsztaty ty, windy, przdziwne kształty stoczni i magazynów, biura, domy, baraki, hotele. Rozłożą się pod gologrami Oksywki, w wewnatrzym porcie Polski, szereg grubych kominów okrętów wojennych, z ich wieżami i blockhausami, z paszczami armat i złowieszczym łożyskiem strasliwej torpedy. Głębokie gdynskie morze, najgłębsze miejsce w gdańskich zatoce, ujęte zostanie w szerokie, kilometry zakresiające mola, czyli ostoje przedportu. Z dwu stron, od Gdyni i Oksywki, na tyśiąc metrów wysuną się w morze paliszcz. Między nimi w zatoce stanie na poprzek iamacz fal, — falochron, — zosta wiający do przedportu dwa wolne wjazdy dla wielkich i malych okrętów.

Ten niewysławionej piękności poemat, stworzony w drzewie, kamieniu, betonie i żelazie, — ten przepiękny dramat, ukazujący wydzieranie morza jego wód, siły, głębi i władzy, — ta wspaniała powieść o rozdarciu ramieniem człowieka dziejów ziemi i kisanice go ze stulecia na stulecie jej rozwoju, aby go w ciągu krótkich lat przekształcić na narzędzie własne, posłuszne woli jako wół, koni i pies, — to nowe, w polskiej ładowej duszy zatoczone dzieło, stawało się w oczach, z dnia na dzień ukazywało swe strofy nieziane.

Rozwieszając na kozłach, tykach i dra gach swe sieci, wielorakie co do kształtu i barwy, swe różnorodne jadra, zaki i wioki, ciekawie podpatrywali to dzieło rybacy. Okrażli rozsnący w morzu iamacz balwanów, plmie się przypatrując. Rosło w ich piersi duszące zdumienie, że razem zachwyt i wściekłość. To Polska, pracą setek chłopów, walczących z mżem w wicher, zimnie i upałe, tajemnym kierowanymi skiniemieniem tworzącego rozumu, w milczeniu swym do nich mówiąca.

POLSKA UTRZYMUJE DZIŚ STOSUNKI HANDLOWE Z PONAD 70 KRAJAMI

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA RADY MINISTRÓW PRL — GEDE WYGŁOSZONE NA UROCZYSTOŚCI OTWARCIA W DN. 17 BM. MIĘDZYKRAJOWYCH TARGÓW W POZNANIU

NA uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich odbytej 17 b. m. w Poznaniu wicepremier Rady Ministrów PRL — Gede — wygłosił przemówienie, z którego poniżej podajemy kilka wyjątków:

Poprzez swój stale rosnący potencjał — Polska wchodzi jako poważny kontrahent handlowy na rynki europejskie i poza-europejskie, dokumentując w ten sposób swój aktywny udział w rozwoju kooperacji gospodarczej i wymiany handlowej w obronie krajowego socjalizmu oraz swój wkład w ogólną, międzynarodową wymianę handlową, która stanowi ważne ogniwo w realizacji polityki państwa i współpracy między państwami; niezależnie od ich ustroju politycznego i społecznego.

Polska utrzymuje stosunki handlowe z ponad 70 krajami, a w tym z ponad 40 — ma zawarte roczne i wieloletnie umowy handlowe.

Wolumen naszych obrotów z zagranicą był w 1955 r. 25-krotnie wyższy niż w okresie przedwojennym. Podstawą naszej wymiany towarowej z zagranicą są — oparte na braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy — stosunki gospodarcze z ZSRR, z Chiną, Republiką Ludową, Czechosłowacją, Rumunią, R.D., Węgrzech, Republiką Ludową, Rumunią, R.D., Bułgarią, Koreą, Japonią, Niemcami, Związkiem Radzieckim, Indiami, Pakistanem, Iranem, Izraelem, Argentyną, Meksykiem, Paragwajem, Urugwajem i wieloma innymi krajami.

W ciągu ostatnich dwóch lat szczególnie wysoki wzrost nastąpił w wymianie towarowej z krajami zamorskimi, np. z Indiami 4-krotnie, z Brazylia 6-krotnie, z Egiptem ponad 2-krotnie itd. Wymienić tu należy również pomysły rozwoju handlu zagranicznego Polski z Indonezją, Birmą, Ceylonem, Pakistanem, Syrią, Libanem, Sudanem, Marokiem, Tunisiem, Iranem, Izraelem, Argentyną, Meksykiem, Paragwajem, Urugwajem i wieloma innymi krajami.

Po scharakteryzowaniu polskich eksportów na targach wicepremier Gede oświadczył: „Liczymy na to, że nasze organizacje handlowe i przemysłowe nawiążą korzystne stosunki z wieloma wystawcami na targach nie tylko w dziedzinie eksportu, lecz również i w zakresie importu.

Kraj nasz potrzebuje surowców i towarów z importu jako źródła uzupełnienia potrzeb naszej gospodarki. Potrzebujemy i będziemy stale potrzebować wiele surowców, których nie ma w naszym kraju, wiele artykułów przemysłowych i konsumpcyjnych wytworzonych u nas w niedostatecznej ilości. Będziemy korzystać z importu maszyn i urządzeń, gdyż są one niezbędne dla dalszego uprzemysłowienia kraju, dla podnoszenia poziomu techniki.

Wymiana handlowa z krajami Europy zachodniej

Od roku 1953 do roku 1955 obroty nasze z krajami Europy Zachodniej wzrosły o ponad 50 proc. Godną podkreślenia jest nasza wymiana handlowa z takimi krajami jak: W. Brytania, Francja, Szwecja, Auk-

Szczególnie wysoki wzrost wymiany towarowej z krajami zamorskimi

W ciągu ostatnich dwóch lat szczególnie wysoki wzrost nastąpił w wymianie towarowej z krajami zamorskimi, np. z Indiami 4-krotnie, z Brazylia 6-krotnie, z Egiptem ponad 2-krotnie itd. Wymienić tu należy również pomysły rozwoju handlu zagranicznego Polski z Indonezją, Birmą, Ceylonem, Pakistanem, Syrią, Libanem, Sudanem, Marokiem, Tunisiem, Iranem, Izraelem, Argentyną, Meksykiem, Paragwajem, Urugwajem i wieloma innymi krajami.

Po scharakteryzowaniu polskich eksportów na targach wicepremier Gede oświadczył: „Liczymy na to, że nasze organizacje handlowe i przemysłowe nawiążą korzystne stosunki z wieloma wystawcami na targach nie tylko w dziedzinie eksportu, lecz również i w zakresie importu.

Kraj nasz potrzebuje surowców i towarów z importu jako źródła uzupełnienia potrzeb naszej gospodarki. Potrzebujemy i będziemy stale potrzebować wiele surowców, których nie ma w naszym kraju, wiele artykułów przemysłowych i konsumpcyjnych wytworzonych u nas w niedostatecznej ilości. Będziemy korzystać z importu maszyn i urządzeń, gdyż są one niezbędne dla dalszego uprzemysłowienia kraju, dla podnoszenia poziomu techniki.

NOWA KLINIKA NEUROCHIRURGICZNA

6 bm. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr. 2 w Poznaniu przekazało do użytku nowo wybudowany gmach kliniki neurochirurgicznej Akademii Medycznej. Klinika należy do najbardziej nowoczesnych ośrodków leczenia specjalistycznego w kraju.

ZA 25 LAT PODROŻĘ NA KSIĘŻYC

— zdaniem amerykańskiego amerykańskiego z amerykanicy

NOWY JORK, — John Crowley — kierownik wydziału pocisków zdolnie kierowniczych amerykańskiego departamentu obrony oświadczył, że za 25 lat ludzie będą mogli podróżować na Księżyc.

Crowley stwierdził, że wystrzelenie sztucznego satelity w 1957 r. stanowić będzie pierwszy etap zdobycia przez ludzi przestrzeni międzyplanetarnej. Następnym etapem będzie skonstruowanie sztucznego satelity w kształcie wielkiego płaskiego walca. Walec ten, który będzie mógł pomieścić przyspaczalnie kilkudziesięciu uczonych oraz zaopiekować się nimi wokoło Ziemi na wysokości około 1.500 km. Etap ten nastąpi według Crowley'ego za 10 — 15 lat.

Trzecim etapem podboju przestrzeni międzyplanetarnej przez ludzi, który zdaniem Crowley'ego nastąpi w 10 lat po skonstruowaniu płaskiego walca, będzie wynalezienie takich statków międzyplanetarnych, którymi ludzie dotrą do Księżyca.

6 bm. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr. 2 w Poznaniu przekazało do użytku nowo wybudowany gmach kliniki neurochirurgicznej Akademii Medycznej. Klinika należy do najbardziej nowoczesnych ośrodków leczenia specjalistycznego w kraju.

Konferencja Prasowa odbyta przez byłego Premiera «Rządu» Emigracyjnego — St. Cat-Mackiewicz po powrocie do Polski

15 bm. odbyła się w Domu Dziennikarza w Warszawie konferencja prasowa, w czasie której były premier londyńskiego „Rządu” emigracyjnego, wybitny publicysta — Stanisław Cat-Mackiewicz odpowiedział na liczne pytania postawione mu przez przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

Konferencję zajął redaktor naczelny „Życia Warszawy” — Henryk Korotkiński. Powiedział on, że dziennikarstwo w kraju nieraz bardzo ostro krzyżowało pióra z red. Mackiewiczem, co nie przeszkadza im w powiatach serdecznie w swym gronie i cieszy się z jego powrotu.

Zabierając następnie głos Stanisław Cat-Mackiewicz stwierdził, że jego przyjazd do Polski wynika z konsyderaacji politycznej i nie w stosunku do emigracji polskiej, lecz do polityki mocarstw zachodnich wobec sprawy polskiej. „Muszę powiedzieć — oświadczył St. Cat-Mackiewicz — że właściwie nie podzielałem nigdy tych nadziei, które żywi emigracja. Wewnętrznie byłem do nich sceptycznie nastawiony.

Powołując się na różne wydania sięgające jeszcze okresu międzywojennego, mówca uzasadnił szeroko taki punkt widzenia. Jego zdaniem W. Brytania nie wywiązała się ze swych zobowiązań wynikających z traktatu polsko-angielskiego z 1939 r. Mówiąc o stosunku USA do sprawy polskiej Cat-Mackiewicz oświadczył, że stosunek ten „ogranicza się do dwóch rzeczy: do posiadania pewnego wpływu na jakieś fragmenty tego co mówi się za „żelazną kurtyną” oraz do kwestii wywiadu wojskowego.”

Zapytany m. in. o pierwsze wrażenia z pobytu w Warszawie p. Mackiewicz powiedział, że wieczorem w dniu przybycia do kraju jeździł po mieście.

„Odbudowa Warszawy — mówił on — musi na każdym kroku odbudować wrażliwość. Stolica budowana przez stulecia, zniszczona rozpaczającym miesiącem, odbudowana została w ciągu 10-letniego entuzjastycznym wysiłkiem wszystkich.”

O sprawie „Bergu” mówi on m. in. co następuje: „Sprawa „Bergu” była sprawą szpiegostwa wojskowego, była używana jako hasło i firma pewnych stronnictw politycznych dla uprawiania szpiegostwa. Szerokie rzesze emigracji uznały „Berg” za rzecz nie tylko złą, ale i obrzydliwą.”

Cat-Mackiewicz przypomina, że zawsze bezwzględnie potępiał uczestników tej sprawy. Sprawa „Bergu” należała do głównych powodów w jego decyzji o powrocie do kraju.

Cat-Mackiewicz przedstawił swój pogląd na obecną sytuację na emigracji. 5-milionowa Polonia amerykańska — jego zdaniem — czuje wyraźnie swą odrębność narodową. Obywatele amerykańscy polskiego pochodzenia są powiązani między sobą wspólnymi interesami, mają swoje organizacje, instytucje i przedsiębiorstwa. Emigracja polska w Anglii, zdaniem Cat-Mackiewicza, składa się z kilku grup. Pierwszą — to robotnicy, szczyry patrioti, ludzie ze wszelkim miarem godni szacunku. Nie odpowiadają im obyczaje angielskie, starają się o przebywanie wśród Polaków. Ludzie ci, zdaniem mówcy, nie mają określonych poglądów politycznych.

Druga grupa — to ta część inteligencji, której powodzi się

NA PRZEJŚCIU DLA PIESZYCH Samochód najechał na całą rodzinę, zabijając 3-letnie dziecko

Przygodny szofer, Gerard Verchel z żoną nosząca na ręku dwuletniego synka i córeczką, 3-letnią Danielle.

Nie zatrzymując się, samochód kontynuował drogę i na jechał na dwa stojące z prawej strony chodnika wozy o potem na stację benzynową...

JAN GERHARD GRENADIERZ Y notatnika polowego 1940

Ciąg dalszy ze str. 4-ej
Niemcy nie pozostają dłużni. Szybko oturzają się z zaskoczenia i korzystając z swojej kolosalnej przewagi dają nam takiego „lupina”, że musimy błyskawicznie się cofnąć. Bieg niemy w kierunku mostu słabo się ostrzegując.

Ale co to? Słyszmy przeraźliwą detonację i widzimy, jak most leci w powietrze. Nasi są pierwszy go wysadzili. Mamy jedną drogę powrotną przez wodę kanału. Zmieniamy kierunek biegu. Widzimy, jak przez łęk suną także oddziały innych batalionów. — Wszystkie biegnie w kierunku kanału. Nagle orientuje się, że strzelają do nas ze wszystkich stron. Niemcy z tyłu i od strony syrosy. Polacy zaś, biorąc nas za niemieckie natarcie — z przodu. Kilku z naszych leży już na łacie.

Zbliżamy się do kanału. Widzę, jak biegnący przede mną zrzucają z siebie w biegu piasek, piasek, niektórzy zdejmują bluzy. Teraz trzeba będzie przemyć kanał.

Już! Skacze z zimną wodą kanału. Pływam nieszczęśliwie, choć jeszcze nigdy nie pływalem w butach i mundurze. Kanał ma około 15 metrów szerokości. Parę ruchów i z trudem gramole się na brzeg. Brzeg jest wysoki, osłania przed pociskami i możemy teraz obserwować przeprawę innych. Strzelec P. i strzelec C. toną w chwili po wskoczeniu do wody. P. tonie trzymając w ręku RKM. Nie umiał pływać, ale nie porzucił broni. Strzelec S. walczy ze śmiertcią. Jest rannym w ramie i widocznie zaczyna tonąć. Sierżant K., który zawsze miał z S. scysję, skacze teraz powściągnięty do wody i ratuje mu życie. Podchorąży R. dobiega do wody, ale nie umie pływać, a w ręce hitlerowskiej wpadł nie chce, wydoływa rewolwer i na naszych oczach pali sobie w skroni.

Patrzę na leżących obok mnie CKM-istów. Strzelają błądą twarz podchorążego N., który z zimną krwią dryguje swoim działkiem. Widzę także, jak nasi żołnierze składają się ze swoich karabinów, paląc raz po raz. Niemcy rozspani pod lasem, za drogą, otaczają nas przeryw. Teraz dopiero zdaje sobie sprawę, że rów pełen jest wody i że leży reszty deszcz, a ja jestem przemoczony do suchej nitki.

Na przeciwnych wzgórzach za szosa, na tyłach Niemców, ukazują się jakaś gromada ludzi. Gromada rośnie coraz bardziej. Patrzę przez lornetkę i widzę, że noszą zielone mundury. To nasi. Ale obraz już się zmienia. Widać pedagoga, który nie wie, jak się zachować i kopali francuskich, zahartowani w bitwach klasycznych, w walkach w Hiszpanii, w trudzie codziennego życia. Idą czarującymi, podkują cze nimi woźnice. Toczą się za nami francuskie czolgi, Ich ciarne bryty mającą konturami potężnym mas w ciemności budząc otuchę i zaufanie. Niemcy o jakiejś 100 metrów przed nami. Nie spodziewają się niczego. (Dalszy ciąg nastąpi)

PRZYWÓDCY SOCIALDEMOKRATYCZNI PRZYJĘCI W AMBASADZIE Z.S.R.R. W BONN

Po raz pierwszy przywódcy partii socjaldemokratycznej zostali przyjęci w tym charakterze w ambasadzie ZSRR w Bonn, przez ambasadora Zorrina. Obecni byli: Erich Olenhauser, przewodniczący SPD, Wilhelm Melles, wiceprzewodniczący, C. Schmidt, wiceprezes Bundestagu i Herbert Wehner prezes komisji do spraw ogólnoniemieckich.

KĄCIK SPORTOWY

23 i 24 b.m. w St.-Denis (Seine) Liczni sportowcy będą ubiegać się o tytuł mistrza wychodźstwa

JAK wiadomo wszystkim sportowcom 23 i 24 bm. odbędą się w St-Denis imprezy sportowe mające na celu zdobycie tytułu mistrzowskiego dla najlepszych sportowców pochodzenia polskiego.

Spotkanie zapowiada się ciekawie, walki będą stały na wysokim poziomie a rezultaty prawdopodobnie — doskonale w imprezach, w których zmierzają się indywidualnie i drużynowo kwalifikowani sportowcy miejscowości Nord, Pas de Calais, Lorraine, Loire, Saone et Loire, Paryża.

W sobotę 23 i w niedzielę 24 bm. na stadionie gminnym Auguste Delaune będą miały miejsce następujące imprezy: lekkoatletyka, siatkówka, tenis stołowy i piłka nożna. Na tomiast w sobotę po południu wieczorem grupy folklorystyczne nie popisywać się będą w teatrze gminnym.

W programie przewidziane imprezy dla kategorii seniorów i juniorów męskich i żeńskich będą następujące:

LEKKOATLETYKA:
Mężczyźni: 100 m., 400 m., 1.500 m., 3.000 m.; skok wzwyż skok w dal, pchnięcie kulą, sztafa 4x100 m.
Kobiety: 60 m., 200 m., 800 m., skok wzwyż, skok w dal, pchnięcie kulą, sztafeta 4x50 metrów.

SIATKÓWKA:
Spotkania w siatkówce odbędą się według regulaminu mistrzostwa.

PING-PONG
Turniej indywidualny, zwycię



W ub. tygodniu w nocy z piątku na sobotę Francuz Hamia stoczył swe 3-cie spotkanie w Stanach Zjednoczonych. Tym razem pokonał on Barriosa w 6ciu rundowej walce. Tym zwycięstwem zdobył on pierwszeństwo o ubieganie się o tytuł mistrza świata i w tym celu spotkał się z Sandy Saddlerem, prawdopodobnie we wrześniu

grupa zaś zajmująca drugie miejsce będzie miała prawo do medali.

Prócz tego istnieje puchar międzykomitetowy dla okręgu, którego największa ilość drużyn uplasuje się najlepiej w po szczególnych imprezach sportowych.

PILKA NOŻNA

W niedzielę o godz. 15-iej odbędzie się finałowe spotkanie o puchar Ambasady pomiędzy Barlin a Maisnil Podcaz przez ryby będą miały miejsce sztafety.

KONKURS TÁNCÓW LUDOWYCH

W programie wyznaczono na następujące tancerze: Mazur i Kujawiak wieczorem zaś grupy tańczone przedstawią tańce własnego wyboru, celem umożliwienia ostatecznej klasyfikacji.

Po zakończeniu imprez zostają rozdane nagrody bądź w postaci tytułu bądź w postaci odznaczeń. Tak więc w lekkoatletyce i w tenisie stołowym zarówno, jak i w siatkówce zwycięzcy otrzymają odznaki w postaci medali a mistrz — puchar.

W piśmie nożnej kadka ekipa ma prawo do medala, zwycięzca zaś do przechodniego pucharu Ambasady polskiej. Pokonanemu finalista daje pocieszenia zostanie wręczony krzyż talowy puchar ofiarowany przez polskie grupy językowe CGT.

Jeśli natomiast chodzi o taneczny to najlepsza grupa o prócz medali otrzyma puchar.

Rewanż lekkoatletów francuskich w Liege (Belgia)

PO swej porażce w Holandii w Hadze francuscy lekkoatleci zrehabilitowali się w Leodium (Belgia). Istotnie w krótkich biegach osiągnęli dobre wyniki.

Rudnicka z czasem 14"6 oraz Dohen 14"9 przeżyli wszystkich w biegu na 110 m. przez płotki. Lissenko również się popisał na 100 i 200 m., uzyskując bardzo dobre czasy a przede wszystkim 10"7 na 100 m. Moens (Belgia) bez trudu wygrał w biegu na 400 m. w czasie 47"4. Ale bieg na 400 m. przez płotki pozwolił Francuzom zwiększyć ich przewagę dzięki Cury i Legoube, którzy prowadzili od samego początku aż do końca biegu. Za Hermanem (B.) zwycięzca w biegu na 5.000 m., Francuzi Blusson i Chiclet wykazali swą formę, którą utrzymują po ostatnich zawodach w Paryżu. W pchnięciu kulą dwa pierwsze miejsca zajęli Francuzi Thomas i Lassau. W skoku o tyczce Sillon 4,25 m. był bliski pobicia rekordu Francji. Syrowatskiemu udało się lepszy rzut oszczepem 65,87 m. niż poprzedniego dnia w Holandii.

MIEDZYPANSTWOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Niespodziewana porażka Francji w Le Haye (Holandia)

NIESPODZIEWANA porażkę ponieśli lekkoatleci francuscy którzy byli faworytami w międzypaństwowym spotkaniu z Holandią, gdzie zostali pokonani w stosunku 99 pkt. do 91.

Lekkoatleci francuscy mieli dwóch rannych: Mimoun zraniony w nogę oraz Collardot który nie miał całkowitej zagojonej dłużej rany i który jednak startował, ale bez żadnego sukcesu. Nie można jednak twierdzić, iż te dwa wypadki spowodowały porażkę Francji.

Finalowe spotkanie o puchar Pocieszenia (Drago) LILLE - NIMES

Dziś wieczorem na stadionie Parc des Princes w Paryżu, północna drużyna z Lille zmierzy się z ekipą Nimes w finałowym spotkaniu o puchar pocieszenia (Drago).

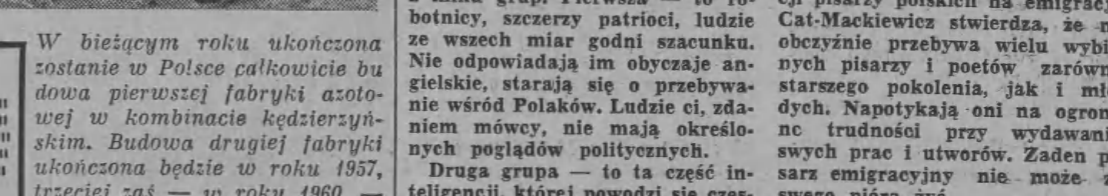
Wyniki:
100 m.: 1. Lissenko (F), 10"7; 2. Vercurryus (B), 10.8.
110 m. przez płotki: 1. Rudnicka (F), 14"6; 2. Dohen (F), 14"9.
200 m.: 1. Langenus (B), 1' 54"; 2. Guillermou (F), 1' 54"; 3. Laman (F), 1' 54".
400 m.: 1. Moens (B), 47"4; 2. Martin du Gard (F), 48"5.
500 m.: 1. Herman (B), 1' 30"; 2. Blusson (F), 1' 35"; 3. Chiclet (F), 1' 37".

Pchnięcie kulą: 1. Thomas (F), 15,57 m.; 2. Lassau (F), 15,52 m.
200 m.: 1. Lissenko (F), 22"; 2. Thiam (F), 22"1.
400 m. przez płotki: 1. Cury (F), 53"8; 2. Legourbe (F), 54"5.
Rzut oszczepem: 1. Syrowatski (F), 65,87 m.; 2. Guenard (F), 61,84 m.
Skok wzwyż: 1. Fournier (F), 1,95 m.
Skok w dal: 1. Prost (F), 6,99 m.; 2. Laigre (F), 6,93 m.; 3. Wancko (F), 6,75 m.

3.000 m. z przeszkodami: 1. Chican (F), 9' 22"2; 2. Soucours (F), 9' 24".
1.500 m.: 1. Leva (B), 3' 53"1; 2. Baillieux (B), 3' 53"6.
Rzut dyskiem: 1. Grisoni (F), 46,49; 2. Guillier (F), 44,76.
Skok o tyczce: 1. Sillon (F), 4,25 m.; 2. Braunsen (B), 3,90 m.; 10.000 m.: 1. Geneve (F), 31' 3"; 2. Van Den Dreesche (B), ten sam czas co zwycięzca; 3. Mahaut (F), 32' 1"6.
Sztafeta 4x100 m.: 1. Francja, 42"4.
Sztafeta 4x400 m.: 1. Belgia, 3' 17"2.

100 m.: 1. Lissenko (F), 10"7; 2. Vercurryus (B), 10.8.
110 m. przez płotki: 1. Rudnicka (F), 14"6; 2. Dohen (F), 14"9.
200 m.: 1. Langenus (B), 1' 54"; 2. Guillermou (F), 1' 54"; 3. Laman (F), 1' 54".
400 m.: 1. Moens (B), 47"4; 2. Martin du Gard (F), 48"5.
500 m.: 1. Herman (B), 1' 30"; 2. Blusson (F), 1' 35"; 3. Chiclet (F), 1' 37".

100 m.: 1. Lissenko (F), 10"7; 2. Vercurryus (B), 10.8.
110 m. przez płotki: 1. Rudnicka (F), 14"6; 2. Dohen (F), 14"9.
200 m.: 1. Langenus (B), 1' 54"; 2. Guillermou (F), 1' 54"; 3. Laman (F), 1' 54".
400 m.: 1. Moens (B), 47"4; 2. Martin du Gard (F), 48"5.
500 m.: 1. Herman (B), 1' 30"; 2. Blusson (F), 1' 35"; 3. Chiclet (F), 1' 37".



PRZEMYSŁ NAWOZÓW SZTUCZNYCH

W bieżącym roku ukończona zostanie w Polsce całkowita budowa pierwszej fabryki azotowej w kombinacie kędzierzyńskim. Budowa drugiej fabryki ukończona będzie w roku 1957, trzeciej zaś — w roku 1960. — Kombinaty w Kędzierzynie wyprodukują dla rolnictwa w ostatnim roku planu 5-letniego czterokrotnie więcej nawozów azotowych, niż wynosiła cała ich produkcja w Polsce przed wojną. Kędzierzyn przechodzi w tym roku na produkcję wysokiej procentowej (25 proc.) sztafetraku, co da poważne oszczędności. W następnych latach uruchomiona zostanie produkcja saletry amonowej granulatowej — nawozu szczególnie pożądanego dla rolnictwa. — Na zdjęciu: wieża absorcyjna kwasu azotowego.



W dniu 24 bm. w Montreuil święto C.F.D.I. — święto przyjaźni między narodami

W dniu 24 bm. w parku Mabilles w Montreuil pod Parisem odbędzie się doroczne święto Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów (CFDI), pod przewodnictwem p. Justin GODART, b. ministra i przewodniczącego CFDI. To święto ma wolny powiat, w którym w braterskiej atmosferze organizacje francuskie będą sasiadowały z innymi narodami i przyjaźni między narodami. W ramach bogatego programu grupy folkloryczne 10 narodowości popisywać się będą tańcami i śpiewami, jest wydarzeniem sezonu letniego, na który czekają przynajmniej imigranci.

Rokrocznie do parku Mabilles w Montreuil napływają tytu-

FRESNES-SUR-ESCAUT (Nord)

OSTRZEGAWCZY STRAJK PRACOWNIKÓW ZAKŁADÓW FIVES-LILLE W OBROŃCIE ZAGROŻONYCH PREMII

W dniu 15 bm. robotnicy zakładu Fives-Lille we Fresnes-sur-Escaut przeprowadzili ostryżawczy strajk między godzinami 13.30 i 14.30, w obronie premii rocznej (10 proc. od zarobku), którą dyrekcja usiłuje znieść. Ponadto, w ramach tej akcji, robotnicy postanowili odmawiać pracy w godzinach nadliczbowych. Jednocześnie z robotnikami strajkowali technicy, pracownicy biurowi oraz niższego szczebla szefowie, protestując w ten sposób przeciwko zamiarom dyrekcji co do zmniejszenia wysokości premii za lipiec.

Valleroy (M. et M.)

21 CZERWCA WYBORY DO KOMITETU ZAKŁ. KOPALNI VALLEROY

21 czerwca br. odbędzie się wybory do komitetu zakładowego szypu kopalnianego Valleroy (M. et M.)
Do wyborów tych, syndykat CGT zgłosił następujących kandydatów (w grupie robotników i pracowników administracyjnych):

Na delegatów: Bruno Vanin, Floro Degli, Roland Santini, Auguste Filipozzi;
Na zastępców: Mario Santini, Mohamed Benbekhti, Kazimierz Nowakowski, Louis Ginters.

Deklaracja Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francuskiej

W dniu 18 czerwca Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło deklarację, której poniżej podajemy najważniejsze urywki:

„Prasa prawnicza publikuje raport, którego tekst przypisywany jest towarzyszyom Chruszczowowi. Raport ten, wyliczający bardzo poważne błędy, popełnione przez Stalina, wywołal słuszne poruszenie wśród członków Francuskiej Partii Komunistycznej. Biuro Polityczne ubolewa nad faktem, że wobec warunków w jakich raport towarzysza Chruszczowa wa został przedstawiony i rozpowszechniony, prasa burżuazyjna mogła opublikować fakty, o których nie wiedzieli komuniści francuscy. Ten stan rzeczy nie sprzyja przeprowadzeniu normalnej dyskusji nad powyższymi problemami i lenie Partii. Ulatwia natomiast spekulacje i manewry wrogów komunizmu. Za życia Stalina bledem było, głoszenie o nim hymnów pochwalnych i przyznawanie jemu wyjątkowego zasług za sukcesy jakie odniosł Związek Radziecki dzięki słusznym liniom ogólnej obranej na drodze prowadzącej do socjalizmu. Ustosunkowanie jakie przyczyniło się do rozwoju kultu jednostki i odnosiło negatywny wpływ na międzynarodowy ruch robotniczy. Dzisiaj, nie jest słusne przypisywanie jedynie Stalinowi tego wszystkiego co było ujemne w działalności Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego. Stalin odegrał rolę pozytywną podczas całego okresu dziejowego. Wraz z innymi przywódcami Partii, wziął czynny udział w Rewolucji Październikowej, potem w walce przeciwko interwencji z zagranicy i w kontr-rewolucji. Po śmierci Lenina, walczył przeciwko przeciwnikom marksizmu - leninizmu i o zastosowanie planu Lenina w budowie socjalizmu. Przyniósł on wielkie mierzdo do kształtowania się Partii Komunistycznych w różnych krajach świata. Stalin zdobył sobie zasłużony prestiż, który — za jego zgodą — przeobraził się w kult jego osoby. Rozwój tego kultu ułatwila sytuacja w Zw. Radzieckim, który przez długi czas sam musiał walczyć z zakusami nieprzyjaźni, co wymagało olbrzymiego napięcia sił narodu, zelaznej dyscypliny i ścisłego scentralizowania

MIN. RAMADIER O STABILIZACJI CEN

(Dokończenie ze str. 1-iej)
wolowo poszło w górę o 20 proc. od stycznia br.

Na czym polegać ma zarządzanie rząd?
Minister oswiazczył, że „przynajmniej będą odchylemia i że nie wieszają ceny ulegają zaobłokowaniu”. Np. niedawno ustanowiona zwyżka stali może spowodować zwyżkę wielu produktów przemysłowych.

PROBLEM NOWYCH PODATKÓW

(Dokończenie ze str. 1-iej)
— Podatek od wyjątkowych dochodów realizowany przez przedsiębiorstwa dostarczające broń, mundury itd. dla wojsk w Algierze.

FABRYKA RENAULT WYPUŚCI NOWY MODEL SAMOCHODU ZAOPATRZONEGO W TURBINĘ

Państwowe Zakłady Samochodów Renault reprezentują w przyszły piątek nowy model samochodu doświadczalnego zaopatrzonego w turbinę.

ksefobii (niechęć do cudzoziemców), aby w ten sposób poróżnić Francuzów i imigrantów, propagując nienawiść rasową, stawiając swe przywileje ponad sprawy Francji.

Ksenofobia, rasizm, antyemityzm są awangardą faszystów. Wobec tej groźby CFDI jest i pozostanie bezinteresownym i stanowczym obrońcą godności ludzkiej, wzniosłości moralnej i duchowej Francji.

Na święcie w Montreuil imigranci jeszcze bardziej zjednoczą się ze swymi braćmi Francuzami, ze wszystkimi uczciwymi ludźmi i razem będą pracować dla szczęścia, Pokoju i Francji otoczonej przyjaźnią wszystkich narodów.

E. LAROCHE
Sekretarz Generalny — Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów.



Zespół folklorystyczny z Avion podczas popisów tanecznych w Homecourt. (M. et M.) (Ph. Line)

SYTUACJA w ALGERZE

PULKOWNIK BIGEARD RANNY PODCZAS STARCIA W ALGERZE

Podczas starć, które miały miejsce w ub. sobotę w Aurès Nementchas dowódca oddziału spadochroniarzy, pulkownik Bigeard został ranny. Spadochroniarze zaatakowali karawanę powstańców w skład której wchodziło przeszło 100 ludzi i 40 wielebni. Wywiązała się strzelanina, w toku której pulkownik Bigeard został trafiony kulą w ramię.

Górnicy i 700 metalowców z Brassac (Puy de Dome) strajkują, domagając się przywrócenia Pokoju w Algierze

W całym zagłębiu górniczym w Brassac (Puy de Dome) odbył się w niedzielę strajk na rzecz przywrócenia pokoju w Algierze. W strajku wzięło udział 88 proc. pracowników. Na szybie Graves, 83 procent górników przystąpiło do rucho; w Bayard — 87 proc., w Bassa Combelle — 95 proc. W fabrykach Ducellier w Brassac les Mines 700 metalowców przerwało pracę w ciągu półtora godziny. Następnie

MALŻONKOWIE ROSENBERG

(Dokończenie ze str. 1-iej)
bilutować tych dwoje bohaterów.
Demokratyczna opinia publiczna Stanów Zjednoczonych zapytuje, jak długo jeszcze Prezydent USA, który mógł do zbrodni nie dopuścić, zatrzyma w więzieniu doktora Moriona Sobella, wieszanego do procesu Rosenbergów. Jak wiadomo, z tych samych nieistniejących powodów Sobell skazany został na 30 lat ciężkiego więzienia. Znajduje się obecnie w straszliwym obozie w Alcatraz. We Francji, ludzie miłujący sprawiedliwość organizują szeroką kampanię, w której domagają się będą zrewidowania procesu małżonków Rosenberg i wypuszczenia na wolność dra Moriona Sobella.

Z życia polskich grup folklorystycznych na Wychodźstwie Kilka słów o grupie z Avion która weźmie udział w mistrzostwach emigracyjnych w Saint-Denis (Seine)

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Jak już pisaliśmy na łamach naszego pisma — w dnach 23 i 24 czerwca br. odbędzie się w Saint-Denis (Seine) mistrzostwa emigracyjne, w których udział m. in. wezmą grupy folklorystyczne. Wśród zakwalifikowanych do finałów znajdujemy m. in. dwie grupy z dep. Pas-de-Calais: Avion i Houdain i jedną z dep. Nordu: Guesnain. Pozostałe grupy, które zakwalifikowały się do finałów są: Saint-Etienne, Paryż oraz Tuluza.

W dzisiejszym numerze naszego pisma przedstawimy na szym Czytelnikom grupę z Avion, która jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na zdobycie pierwszego miejsca w mistrzostwach emigracyjnych w Saint-Denis.

DRUGIE MIEJSCE NA EMIGRACYJNYCH MISTRZOSTWACH REGIONALNYCH

Grupa folklorystyczna z Avion (P.-de-C.) powstała z końcem ub. roku. Liczy ona 22 młodych ludzi (11 dziewcząt oraz 11 chłopców), w tym

5 Francuzek, które raz w tygodniu, co piątek o godz. 19-tej, uczą się w świetlicy tańców i piosenek polskich.

Grupa z Avion jest najmłodszym zespołem z całego dep. Pas-de-Calais. Młodzi ćwiczą bardzo solidnie, są sumienni w pracy i posiadają dużo inicjatyw. Od chwili swego powstania zespół ten występował już na różnych okragowych imprezach gwiazdkowych w dep. Pas-de-Calais. A ostatnio brał on udział w dwóch ważnych spotkaniach sportowych, w których mógłby popisywać się swymi tańcami.

23 i 24 czerwca w St.-Denis (Seine)

odbędzie się
WIELKIE IMPREZY zorganizowane przez Federację Sportową i org. „Gymnique du Travail” przy współpracy „Union-Sports” St.-Denis oraz Stow. Przyjaciół Folkloru i Kultury Polskiej

PROGRAM

W SOBOTĘ 23 CZERWCA
w Teatrze Miejskim w St.-Denis o godz. 14.30
Konkurs polskich tańców folklorystycznych
O godz. 20.30:
GALA FOLKLORU FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO
z udziałem franc. grup: AVEL-A-BEN (Bretania) i LOU CABRETAIRE (Correze), oraz polskich grup z Nordu, Pas-de-Calais, Lotaryngii, Loary, Tuluzy i Champanii.
Bilety w cenie: 100 — 150 — 200 franków
PONADTO W SOBOTĘ 23 CZERWCA
na stadionie A. Delaune o godz. 14.30 — ZAWODY LEKKOATLETYCZNE, SIATKÓWKI — a w sali „Corbillon” — ROZGRYWKI PING-PONGOWE

W NIEDZIELĘ 24 CZERWCA NA STADIONIE A. DELAUNE od g. 9 do 12-tej: FINAŁY ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH I GRY W SIATKÓWKĘ

Na sali „Corbillon” finały rozgrywek ping-pongowych O godz. 15-tej: MECCZ PIŁKI NOŻNEJ
W międzyczasie: POPISY LEKKOATLETYCZNE I TANCE POLSKIE
WEJSCIE NA STADION: 100 franków
Dojazd do Saint-Denis: autobusy nr.nr. 142, 155, 156, 168, 170, 178, 256, 268.

organizowanych przez Federację Sportową FSGT. Na emigracyjnych mistrzostwach regionalnych, które odbyły się w Auchel w ub. miesiącu, wystepy jego cieszyły się wielkim powodzeniem i jury zdecydowało o przyznaniu tej grupie drugiego miejsca (po Houdain). Dzięki temu zespół z Avion zakwalifikował się do finałowych mistrzostw emigracyjnych w Saint-Denis, w których powinien odegrać ważną rolę.

Po swym pięknym sukcesie odniesionym w Auchel, grupa z Avion udała się w tydzień później do Homecourt (M.-et-M.), gdzie mogli ją podziwiać liczni Polacy z wschodniej Francji.

Zespół z Avion, choć powstał dopiero sześć miesięcy temu, nauczył się już wiele tańców. A m. in. młodzi jego członkowie pięknie tańcza dwa „krakowiaki, kujawiaka, mazura, „Polkę Siostry”, „Polkę Jadowią”, oberka itp.

PROJEKTY NA PRZYSZŁOŚĆ

Jakie są projekty zespołu z Avion na przyszłość? Jest ich dużo i są bardzo bogate. Przed wszystkim zespół ten myśli o mistrzostwach w Saint-Denis. Próby poświęcone są obecnie tej tylko tak ważnej sprawie. Poza tym zespół pragnie organizować seansy kinematograficzne z wyświetleniem filmów polskich, w przer-

Splonęła fabryka chłodnic w Goussainville

40 robotników pozostało bez pracy

Gwałtowny pożar wybuchł w fabryce chłodnic mieszczącej przy 36, Av. Paul-Vaillant-Couturier w Goussainville. Ogien powstały w jednym z atelier fabryki, z niewyłąką szybkością objął przyległe atelier i sąsiednie budynki. Przyszyła straż walczyła z żywiołem kilka godzin. Wyrażone przez ogień straty przekraczają kilkanaście milionów franków. Z osiemdziesięciu zatrudnionych w fabryce robotników — czterdziestu pozostało bez pracy.

EKSPLODOWAŁA MASZYNA ALKOHOLOWA

W godzinach wieczornych wybuchł pożar od eksplozji maszynki alkoholowej w mieszkaniu małżonków Sitruk, przy 41, rue Villin w Paryżu.
P. Albert Sitruk, lat 46, jego żona Lola, lat 34, oraz ich jedno dziecko w wieku 5 lat, odnieśli poparzenia. Obecnie znajdują się pod opieką lekarską w szpitalu Saint-Louis.

NIEUDANY ZAMACH BANDYCKI NA POCCZE W MARSYLII

Siedmiu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery gangsterów wtargnęło na pocztę dzielnicy Colbert w Marsylii, żądając od urzędnika wydania kluczy kasy ogniotrwałej. Lecz zamach ich nie udał się. Nie ze sobą nie unosząc gangsterzy zbiegli. Wszczęto dochodzenie policyjne.

UKAMINIOWANO MARIKAŃCZYKA W NANTERRE

Powracający nad ranem dwaj przechodnie natknęli się przy place de la Boule w Nanterre (Seine) na zwłoki Marikańczyka, p. Ibrahim ben Ali, lat 49, zam. tamże przy rue des Suisse. Przepuszczając się, że jest on ofiarą bójki, w czasie której przeciwnicy ukamienowali go. Obok przykrytych jego własnym płaszczem zwłok, leżały poplamione krwią kamienie.

Zapisy na wyjazd w dniu 24 bm. do Dieuze na uroczystość ku czci poległych grenadierów polskich

- Osoby z dep. Meurthe-et-Moselle i Moselle, pragnące wziąć udział w uroczystości organizowanej w dn. 24 bm. ku czci grenadierów polskich poległych w Dieuze podczas wojny w roku 1940, winne zapisać się pod jednym z niżej podanych adresów:
- Longlaville: Lorenzi, rue Nomel w Saulnes; Soni Pierre, Bloc HLM w Thil; Sobczyk, 59, rue Pasteur oraz Dagostain w Villerupt; Crociati Antoine, mer Joudreville, rue de Valenciennes; Kieffer Henryk, delegat górniczy w Mont-Bonvillers; Rouvlin Marcel i Talelet w Boulogny;
- Albertini, delegat górniczy i Martin Rene, radny gminny, 5, rue de Ravennes;
- Schwartz, Ecole Communale w Conflans-Jarny;
- Bezon, nauczyciel w Droitfontaine;
- Corra Francois w Trieux;
- Krisnik, 2, rue Godot oraz Sobolowski Henri w Montiers; Bottlachari w Aubeau;
- Godard, odpowiedzialny syndykalny w Crusnes;
- Caro Lucien, Cite de la Gare oraz Barraldi Walter, rue Emile-Curique w Pienes;
- Nowicki, 9, rue Alfred-Mezieres w Mont-St-Martin;
- Weichmann Leon oraz Kaweciki Gilbert, rue de la Cokerie w

ZAPISY DLA DEP. MOSELLE

- Jan Gaca, 39, rue de Montrouge w Audun-le-Tiche;
- Ziemielski w Ottange oraz Dall Andrea;
- Khoun Jacques, 128, Cite des Bois w Boulainge;
- Schwartz Armand, 6, Cite Orne w Moyeuville;
- Kolita, 5, rue Voltaire w Hagondange;
- Steinring, radny miejski, rue Pasteur w Metz;
- Lazzarotto Orfeo i Sgrazzutti w Fontoy;
- Guareschi Angelo, 11, rue Castelnu w Nilvange;
- Simonetto Jean, 55, rue Marie-Douchet w Algrange oraz Big, 8, rue Bonaparte w Algrange;
- Pawlik Alojzy, 6, rue de Provenca w Creutzwald;
- Mayer Józef, 17, rue Nationale w Stiring-Wendel;
- Standt Jacques, 9, rue de la Nieu w Faulquemont;
- Stros Charles, 6, rue Longue w Merlebach;
- Zieder Marie, 33, rue de la Paiz w Freyding;
- Schneider Helmuth, rue du Chemin-de-Fer w L'Hopital;
- Mochetti Jean, 24, rue des Affaires w Ste-Marie-aux-Chenes;
- Komor, avenue Bosman w Sere-mange;
- Muller w Amneville.

ZAPISY DLA MIEJSCOWOSCI TALANGE

- Kilboffer Gustave, 55, Grad-Rue; Maigre Albert, 30, rue de l'Usine; Delinger Albert, 28, rue de l'Usine; Bachetto Eugene, 5, rue Pasteur.

Imprimeries Parisiennes Reunies 10, r. du Pdg-Montmartre, Paris 9
A. SEGUIN, Directeur general

Szoferzy paryskich taksówek obradują...



Szoferzy taksówek paryskich odbyli ostatnio wielkie zebranie rewindykacyjne. Oto obrazek z tego posiedzenia (Foto: UPP)